

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmioliterowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 28 lipca 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenbler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n.M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

### Poznań, 27 lipca.

(Zatarg serbsko-bułgarski i stanowisko, jakie zajmują w obec niego Niemcy i Austro-Węgry. — Pogłoska o rychłym zjeździe cesarza Franciszka Józefa z carem rosyjskim i o niedalekiem spotkaniu księcia Bismarcka z hr. Kalnokym; zaburzenia w starzej Serbii. — Rolny bil dla Irlandyi i nieprzystań na agitacya Dawitta. — Poselstwo mahdiego do wicekróla Egiptu. — Uspokajające zapewnienia generała Courcy z Tonkinu. — Wojenne stronictwo w Rosyi w obec zatargu z Anglią.)

Pomiędzy szczerpionymi doniesieniami dwóch dni ostatnich pierwsze zajmują miejsce sprawy półwyspu bałkańskiego, mianowicie te, które odnoszą się do Serbii i Bułgaryi. Jak wiadomo, istnieje pomiędzy temi dwoma państwami już od przeszło roku naprężony stosunek, który w ostatnim czasie jeszcze bardziej się zaostrzył. Rząd serbski napróżno dotąd domaga się w Zofii, by wydano z pasu nadgranicznego nagromadzoną emigracyą serbską, która zbiegła tamdotąd po ostatnim rokoszu. Rząd bułgarski nie tylko nie uczynił zadość temu żądaniu, lecz nawet wyznaczył niebezpiecznym tym agitatorem na stałe mieszkanie miejscowości wzdłuż granicy a ich przywódcom nadał dobre platne posady. Obok tego zezwolił gabinet bułgarski na osiedlenie się wzdłuż serbskiej i macedońskiej granicy bardzo licznych wychodźców czarnogórskich. Liczba tych osadników, pomiędzy którymi znajduje się także wielu Hercegowinczyków, wynosi tysiące, a ponieważ są to po większej części żywiły niespokojne, żadne łupy i nieprzyjaźnie usposobione dla Serbii, przeto ich sąsiedztwo nie może być we-le pożądanem dla rządu białogrodzkiego. W takim postępowaniu na granicy tkwi pewien system, to też rząd serbski z zaniepokojeniem i nadzwyczajną uwagą śledzi te wypadki a także przedstawicieli dyplomatyczni nie zdają się ich lekcewazyć. Choć nie ma powodu obawiać się jakichbykolwiek komplikacji w najbliższej już przyszłości, to przecież nikt nie przeczy, iż nagromadzenie na granicy serbskiej rewolucyjnych i zaprawnych w rozbójniczym rzemiośle osadników zdaje się być obliczonym na przyszłość i mieć na względzie akcyą skierowaną przeciw Serbii. Postępowanie takie dodaje otuchy niespokojnym radykalnym żywiołom w Serbii, które obecnie śmieją się występować, a ponieważ dzienniki rosyjskie od pewnego czasu pozwalają sobie coraz gwałtowniejszych wycieczek przeciw obecnemu rządowi serbskiemu, więc prasa opozycyjna czerpiąc ztąd moralne poparcie rozszerza najpotworniejsze wieści, mające na celu uposledzenie i podanie w podejrzenie obecnego ministerstwa. — W ten sposób przedstawia tę sprawę zatargu korespondent białogrodzki „Nordd. Allg. Ztg.“. Wywody jego wykazują, że rząd niemiecki stoi po stronie Serbii w jej zatargu z Bułgaryą, którą popiera znów Rosya przez swe narzędzia bułgarskie. Jak widać, już w tej jednej sprawie rozchodzą się interesy przyjaciół skierowniczych. Tymczasem w monarchii austriacko-węgierskiej, którą przeciw półwyspu bałkańskiemu najwięcej obchodzić powinien z powodu niestannych intryg rosyjskich, jakaś dziwna panuje obojętność, a co gorsza, niewytłumaczony optymizm. Wielki przyjaciel Rosyi, hr. Kalnoky, lekce sobie wazy ten zatarg serbsko-bułgarski, jak się to przekonujemy z korespondencyi wiedeńskiej „Pester Lloyd“, w której czytamy, że sprawa to bardzo drobnej wagi i że nie należy się wcale obawiać zakłócenia pokoju na półwyspie bałkańskim. Wzwał ten przyjaźni austriacko-rosyjskiej ma silniej jeszcze ścisnąć bliskie spotkanie się cesarza Franciszka Józefa z carem rosyjskim. Jak bowiem opiewa telegram „Nat. Ztg.“ z Berlina, napisał w tych dniach monarcha austriacki do cara Aleksandra list, w którym mu przypomina uczynione już w Skiernewicach przyrzeczenie, że odda mu rewidzicy na ziemi austriackiej. Car odpowiedział bardzo serdecznie i zapowiedział swój niedaleki przyjazd. W Wiedniu wydano rozkaz, ażeby wyrestaurowano zamek reichsstadzki w Czechach. Tenże sam korespondent „Koelnische Ztg.“ notuje obiegającą w Berlinie wiadomość, że i książę Bismarck uda się do Gasteinu, dokąd ma także przybyć hr. Kalnoky. Tymczasem „Freudenblatt“ donosi, że pogłoska ta o zjeździe dwóch ministrów jest czystym wymysłem. My temu zaprzeczeniu przyboznego organu austriackiego ministra nie dajemy zupełnej wiary, bo od czasu bowiem zjazdu skiernewickiego tyle powstało nowych, i to wielkiego znaczenia kwestyi, że nowe

spotkanie monarchów i ich ministrów byłoby bardzo na miejscu. Ale wróćmy do spraw półwyspu bałkańskiego. Do Białogrodu nadeszła z Siemnicy w Starzej Serbii dość groźna wiadomość. 3000 uzbrojonych Serbów z Białego Pola otoczyło 5 działami dom Osmana paszy, żądając pomocy przeciw częstym napadom Arnautów. Osman pasza ułakł się zbrojnego tego wystąpienia i przyrzekłszybyć pomoc, a tymczasem zarekwirował trzy oddziały nizamów w celu utrzymania porządku. Dotąd nie uwzględniono żądania powstańców, w skutek czego obawiają się znowu powstania Serbów.

Gabinet Salisburego ma już w ręku bil rólwy dla Irlandyi, Izba bowiem lordów uchwaliła go w piątek wieczorem w trzecim czytaniu. Wedle postanowień tegoż bilu zobowiązuje się państwo dostarczyć trzy czwarte kapitału, potrzebnego na zakupno obszarów ziemskich, a to w formie zaliczki, która ma być spleconą w ciągu lat 49. W pewnych warunkach państwo ma nawet dawać całkowite zaliczki, zatrzymując tylko jedną piątą część kwoty, potrzebnej na spłatę, dopóki zaliczka nie zostanie przez nabywcę w czterech częściach umorzona. Nadwyżka irlandzkiego funduszu kościelnego ma być użyta jako suma porękojemna, celem ochronienia państwa od strat. Wykonanie ustawy powierzone będzie komisji ziemiańskiej, utworzonej na zasadzie ustawy ziemiańskiej z roku 1881. Komisji tej ma być dodanych dwóch doradców z pensyą roczną po 2000 funtów, a ci spełnić mają zadanie swoje w ciągu trzech lat. Trybunał ten ma się starać o szybkie, jak najprostsze i tanie załatwienie przechodzenia własności nieruchomości w ręce, pozbawione dotychczas własności. Na cele wzmiankowane w ustawie może być w jednym roku wydana ze środków państwowych zaliczka w sumie 5 milionów funtów. Gdy dla wykupu ziemi przeznaczona ustawą trzy lata, to ogólna zaliczka rządowa wyniesie może 15 milionów, co w każdym razie świadczy, że torysowie szczerze myślą o usunięciu proletaryatu bez dachu w Irlandyi. W chwili, w której Izba lordów obradowała nad ustawą, mającą ułatwić farmerom nabywanie ziemi na własność, zwołał nieprzejeźdny przywódca ludu irlandzkiego, Michal Dawitt, mityng do Lidmire pod Kanturk i w pełnej wycieczek mowie zaprotęstował przeciw bilowi rólnemu. Członek ten ligi irlandzkiej nazwał projekt ten oszustwem, gdyż według niego celem ustawy jest poprawa sytuacji lordów, ale nie ludu. Co do nas, to wątpimy, iżby agitacya Dawitta zdołała znaleźć uznanie w umiarkowanych kołach irlandzkich, a w pełniłości to nasze opieramy na tym fakcie, że nowy wicekról dla Irlandyi jest dzisiaj ulubioncem ludu irlandzkiego i przy jego to pomocy potrafi położyć tam skrajnemu stronictwu ligi narodowej i Fenianom, którym bil rólwy wytręca potężną broń z ręki.

Z Sudanu nadeszła do Londynu pomyślna dla Anglii wiadomość. W tych dniach odbył fałszywy prorok sudański naradę ze swymi wodzami, na której uchwalono wysłać do Kairu poselstwo, które ma rozpocząć rokowania z wicekrólem o zawarcie pokoju. Na czele misyi tej stanął na Hussein pasza, były gubernator Berberu, osoba grata u mahdiego. Do powzięcia tej uchwały przyznali się mial najwięcej Osman Digma, który przekonał zebranych, że powstańcy sudańscy nie mogą żadną miarą prowadzić walki z Egiptem, którego Anglia bronić będzie wszystkimi siłami. Anglicy, tak dowodził Osman, opuścili Sudany, a z tym samym usłał powód dalszej walki.

Nie tak pomyślnie brzmią wiadomości z Tonkinu, chociaż generał Courcy ustawicznie zapewnia, że powstańcy tonkinscy rzucają broń i opuszczają warowne pozycye. Jeden z przywódców nazwiskiem Thuyet, grasował niedawno temu na czele bandy w okolicy Camlo. Wedle depeszy komendanta francuskiego mieli go opuścić jego zwolennicy, sam zaś miał cofnąć się do Tomso w pobliżu Camlo. Generał obsadził tyralierami tonkińskimi wszystkie drogi, wiodące przez góry i zarządził potrzebne przygotowania w celu okupacyi prowincyi Thounoa.

W sprawie zatargu angielsko-rosyjskiego mało mamy dziś do zapisania. Wszystkie dzienniki angielskie zapewniają, że rokowania pomyślnie biorą obrót. W Rosyi ma stronictwo wojenne wywierać ogromny nacisk na cara i przedstawiać mu, że byłoby błędem nie do darowania, gdyby nie korzystali

ze sposobności i zostawił gabinetowi Salisburego, czas do naprawienia błędów Gladstona, przez coby zamknął Rosyi na zawsze drogę do oceanu Indyjskiego. Nacisk ten ma atoli tylko taki skutek na razie, że rząd rosyjski energiejniej się stawia i żądania swoje rozszerza. Jeżeli lord Salisbury, sądząc w Petersburgu, przystanie na żądania Rosyi, to w jesieni przy wyborach torysi upadną, będzie bowiem na nich cięższe wina zawodu, omylenia nadziei. Jeżeli zaś nie przystanie, wówczas wojna staje się prawdopodobną. Rosya wtedy zajmie Herat, zanimby Anglia na miejscu w dostatecznej sile stanąć mogła. Rząd angielski, wiedząc o tem, nie może jednak wojny podejmować i musi na żądanie Rosyi przystać, gdyż ryzyko wyborów i upadku gabinetu jest zawsze mniejszem złem. Tym sposobem folgowanie naciskowi stronictwa wojennego będzie miało ten skutek, że Rosya na teraz bez wojny dalsze stanowcze kroki w Azji postawić będzie mogła. — Przeciw tym kombinacyom wystąpi zapewne ministerjalny „Journal de St. Petersburg“, który, gromiąc ustawicznie wojennych alarmistów angielskich, silną pokłada ufność w pokojuje zatargu.

**9 contra 64.**  
Jutro położony będzie tutaj w Poznaniu kamień węgielny pod nowy zbor protestancki, na który fundusze wpłynęły z całych Niemiec w 400 rocznicę urodzin Marcina Lutera.  
Od roku 1815—1880 powstało w naszym dzielnicy 114 nowych protestanckich posiad duchownych.  
Od roku 1858—1880, a więc przez lat 22, wybudowano w Wielkopolsce 64 nowe zbory protestanckie, dwa zrestaurowano — a jutro założą kamień węgielny pod 65 protestancką świątynią!

I „Nordd. Allg. Ztg.“ ma smutną odwę wytykać katolikom, że w przeciągu 55 lat zbudowali w obwodzie rejencyj gabiński 10 kościołów, przedstawia to jako zbrodnia i motywuje tym wypędzenie 30,000 Polaków!  
Czyż to Pan Bóg powietrze i ziemię tylko dla Niemców stworzył?

**Jubileusz św.-metodyjski.**  
Rząd austriacki stara się widocznie o to, aby Polacy nie zapomnieli o krzywdzie, którą im wyrządzono, zakazując wspólnej pielgrzymki do Welehradu.  
Rozszerzono pogłoskę, iż w dniach 12, 13, 14 sierpnia ma się odbyć w Welehradzie wiec nauczyeli, polskich, czeskich i morawskich, w którym udział mają wziąć także nauczyciele szkół ludowych zaboru pruskiego.  
Rząd austriacki na podstawie tej pogłoski skłonił prezesa rady szkolnej galicyjskiej do wydania rozkazu do wszystkich władz i zarządów szkolnych, aby nauczycielom galicyjskim zakazali udziału w tym zebraniu, ponieważ charakter jego będzie więcej polityczny, niż religijny lub dydaktyczny.

Zdaje nam się, iż wiadomość o owym wiecu pedagogicznym jest mistyfikacyą, tak samo jak owe pogłoski o polskich medalach z napisem: „Jeszcze Polska nie zginęła“, bitych w Poznaniu; co się przynajmniej tyczy nauczycieli elementarnych z pod zaboru pruskiego, to możemy zapewnić, że na owem zebraniu nie będzie z nich ani jednego.  
Dziwna rzecz, iż władze rządowe na pierwszą lepszą wiadomość porywają się do zakazów i rozporządzeń wywołujących tylko uśmiech politowania na usta.  
Wiadomość powyższą znaleźliśmy w pismach lwowskich i w krakowskiej „Reformie“, oraz w telegramach agencyi północnej, i nie mamy powodu przypuszczać, iż jest fałszywa, choćbyśmy z drugiej strony w interesie rządu austriackiego byli wielce zadowoleni, gdyby się taką wykazała.

**W sprawie wydania.**  
We Lwowie zawiązał się w dniu 22 b. m. również komitet obywatelski dla rozciągnięcia opieki nad wydalonymi z gron monarchii pruskiej Polakami. W skład komitetu wchodzi pp.: Bolesław Augustynowicz, Adolf Aleksandrowicz, J. Breuer, Waclaw Dąbrowski, dr. Piotr

Gross, Andrzej Gołąb, Tadeusz Langie, dr. Godzimir Malachowski, Stanisław Niemczynowski, dr. Gustaw Roszkowski, dr. Tadeusz Rutowski, książę Adam Sapieha, dr. Tadeusz Skalkowski, dr. Wereszczyński, dyrektor banku krajowego Wrotnowski, dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego J. Wiktor, Ludwik Wierzbicki, ks. prałat Zablocki i dyrektor galicyjskiej kasy oszczędności, Zima.  
Komitet wybrał jednogłośnie ks. Adama Sapiechę przewodniczącym, a zastępcą jego p. W. Dąbrowskiego, prezidenta miasta; sekretarzami zaś wybrano pp.: dra G. Roszkowskiego, profesora uniwersytetu i dra G. Malachowskiego, adwokata krajowego.

Ukonstytuowawszy się w ten sposób, uchwalił komitet:  
1) Uwiadomić komitet krakowski, iż we Lwowie zawiązał się komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami;  
2) zaprosić do swego grona jeszcze wielu innych wybitnych obywateli m. Lwowa;

3) wezwać wszystkich marszałków rad powiatowych, tudzież burmistrzów, do zawiązywania w siedzibach ich urzędowania komitetów opieki nad wydalonymi z Prus Polakami;  
4) nadsyłać dobrowolne ofiary pieniężne na cele komitetu składać w kasie banku krajowego;  
5) do przyjmowania korespondencyi, wystosowanych do komitetu lwowskiego, upoważniono dra Roszkowskiego;  
6) uchwalono w końcu prosić komitet krakowski, ażeby do Lwowa nie przysyłał nikogo z wydalonych z Prus, dopóki nie otrzyma wiadomości z komitetu lwowskiego, iż jest zapewnionem dla niego stosowne zajęcie.

Wrocław, 25 lipca. Uniwersytety uchodzą dotąd w państwach ucywilizowanych za instytucye międzynarodowe — poczytywano im nawet za chlębę, gdy jak największa liczba obco krajowców pomiędzy studentami się znajdowała. Na wszechnicy krakowskiej kształciło się przed kilku wiekami bardzo wielu Niemców, czerpiących naukę u światłych mężów polskich.

W Prusach od reskryptu banicyjnego, wydanego przeciwko Polakom, nastąpiła i pod tym względem reakcyja. We Wrocławiu nakazano, o ile dotychczas się dowiedzieć mogłem, wyjechać kilku studentom. P. Rychniewicz, stud. med., który nawet ukończył gimnazjum pruskie, a od kilku lat był uczniem na uniwersytecie tutejszym, otrzymał nakaz, aby w przeciągu tygodnia terytorjum pruskie opuścił. Podobny dekret otrzymał p. Honesti, student matematyki. Co więcej, lekarzowi praktycznemu, p. Koźuchowskiemu, który tu przybył celem uzupełnienia swjej wiedzy i dla napisania dysertacyi pod okiem prof. Fischera, doręczono również nakaz opuszczenia krajów pruskich w przeciągu tygodnia. Dopiero za wstawieniem się tegoż profesora i oświadczeniu, że pan K. nie myśli się tu osiedlać, ani przez dłuższy czas pozostać, przedłożono mu pozwolenie pobytu aż do 6 tygodni, celem wykończenia swej pracy naukowej. — Rozporządzenia tego rodzaju same się krytykują.

**W interesie prawdy historycznej.**  
Praga czeska, 24 lipca.  
(XX.) Najnowszy lipcowy zeszyt „Przeglądu Polskiego“, którego wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem jest teraz zdolny, młody profesor wszechnicy krakowskiej, dr. Jerzy Mycielski, zawiera rozprawę p. Józefa Kleczyńskiego pod napisem: „O dawniej i nowiej radzie państwa.“ Obok uwag bardzo trafnych, jak n. p. tych, które autor na str. 147 z powodu wyboru hr. Homperscha wypowiedział o braku poczucia narodowego wśród włości galicyjskich. W rozprawie p. K. spotykamy się z innymi także zarzutami, przeciwko którym z naszego narodowego stanowiska trzeba by się stanowczo zastrzedz — a to takimi, które się do prostu sprzeciwiają prawdzie historycznej.

Zdaje nam się, że dziś nie warto wcale wszczynać na nowo sporu o doniosłość uchwały sejmu galicyjskiego z 2 marca r. 1867. W każdym razie ówczesna mniejszość, która głosowała przeciwko oblesnianiu rady państwa, mogłaby i dziś jeszcze twierdzić, że gdyby wówczas sejm galicyjski nie był oblesnia-

rady państwa, to ministerstwo ks. Karola Auersperga i Herbst (1867—1870), jako też ministerstwo ks. Adolfa Auersperga (1871—1878) byłyby się stały niemożliwymi, — już w r. 1867 byłby musiał stanąć u steru rząd autonomistyczny, a dziś Galicya znajdowałaby się w znacznie korzystniejszym położeniu i nie byłoby dopiero potrzeba ugodowej polityki hr. Taaffe'go, która, sądząc z ubiegłych 6 lat, może trwać jeszcze z lat 20, zaimplementowała swe zadanie ugodowe. Dalej ówczesna mniejszość, do której, jak wiadomo, należeli także Grocholski, Smolka, ks. Jerzy Czartoryski itd., mogłaby też wskazać na przykład Czechów, którzy przez opozycyą bierną od roku 1863 do 1879 nie nie stracili, stanowisko swe narodowe nadzwyczajnie wzmocnili, a w przyszłej radzie państwa, licząc 67 posłów, odegrają jeszcze bardziej wpływową rolę, niż w przeszłej sesyi.

„Ale nie musimy pisać rozpraw o rozprawie p. K., którą zresztą każdy, zajmujący się sprawami politycznymi, odczytać powinien.

Zamierzam tylko sprostować oczywisty błąd autora, odnoszący się do Czechów. P. K. na stronie 118—119 oświadcza: „Wszyscy reprezentanci stoją tam (w radzie państwa) obok siebie z równymi prawami, z równymi dążnościami (?) i powiedzmy więcej, prosto a szczerze, stoją tam na podstawie austriackiego obywatelstwa, a z pominięciem wszelkich zastrzeżeń praw historycznych i stanowisk prawnopolitycznych.“ Wszyscy stoją w tem przedświadczeniu, że austriacki parlament stanowi o ich politycznym ustroju i byciu (?), albowiem biorą w nim udział bez żadnych zastrzeżeń swich praw, czy przypieją. Trzeba przyznać, że hr. Taaffe'mu powiodło się takie bezwarunkowe poddanie ogólnej myśli austriackiej wszystkich interesów prowincjonalnych, zważywszy on w opozycyi czeskiej partycularyzm na rzecz centralnej idei państwowej. W tym zjednoczeniu bezwarunkowem reprezentantów państw tkwi cały charakter politycznej misyi hr. Taaffe'go...“

Jak błędem jest takie przedstawienie rzeczy, każdy zrozumie, gdy weźmie do ręki protokół stenograficzny IX sesyi, pierwszego posiedzenia z dnia 9 października 1879 i tam na stronie 4 odszuka następujące odczytane przez sekretarza Izby, dr. Fanderlika, datowane z 23 września oświadczenie:

„W chwili, kiedy wstępujemy do tej Izby, chwylimy się zobowiązani złożyć oświadczenie: że tym krokiem żadną miarą nie wyrażamy naszego stanowiska, które niejednokrotnie i świeżo w odezwie wyborczej konserwatywnego stronictwa wielkich właścicieli czeskich z 24 stycznia r. b., jako też w odezwie wyborczej narodowego stronictwa nazaczyliśmy; że także nie możemy nie chcemy przesądzać licznymi dokumentami państwowemi uznanymi i zabezpieczonym prawom królestwa i korony czeskiej; że raczej poczytujemy za nasze prawo i nasz obowiązek i nadal broniemy tych praw“ itd. Oświadczenie to podpisane przez dr. Riegera, hr. Henryka Clam-Martinię, ks. Schwarzenberga itd., złożono w archiwach parlamentu; osobny zaś egzemplarz podobno wręczono cesarzowi.

To pewna, że cesarz i rząd zastrzeżenie Czechów w urzędowaniu przyjęli. Bo mowa od tronu dnia 8 października oświadczała: „Gdy teraz także posłowie mego ukochanego królestwa czeskiego, czyniąc zadość wezwaniu memu, bez wyrzeczenia się swych przekonani prawnych i mimo swych różnych zapatywań („unbeschadet ihrer Rechtsüberzeugung und ungeachtet der Verschiedenheit ihrer Anschauungen“) weszli na grunt wspólnych rokowań, stał się ważny krok“ itd.

A zatem nie „z pominięciem wszelkich zastrzeżeń praw historycznych i stanowisk prawnopolitycznych“, jak mniema p. K., lecz z bardzo dobitnem zastrzeżeniem wszystkich praw historycznych posłowie czescy wstąpili w roku 1879 do rady państwa. Rzecz zaś wiadoma, że jednym z warunków ich wstąpienia było to, że mowa od tronu wyraźnie stwierdziła to dobitne zastrzeżenie praw historycznych, co się też stało. Podobne w życiu politycznym bardzo ważne i pod względem prawnym doniosłe zastrze-





**W drukarni Kuryera Pozn.**

nabyć można  
**Ks. dr. Kantecki.** Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Julianny Działowskiej powiedziana dnia 15 lipca 1885 w Wielkołacie. 1 mrk.  
 — Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Józefa Lipskiego. 50 fen.  
 — Kazanie powiedziane na prymicach ks. Sikorskiego w Szamotulach. 40 fen.  
 — SS. Cyryl i Metody. 10 fen.  
 — Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. 20 fen.  
**Poradnik dla dozorów szkolnych,** przyjaciół szkoły, obejmujący instrukcję dla dozorów szkolnych, wydane przez król. rejencyę obwodu poznańskiego i bydgoskiego. 1 mrk.  
**Stefan z Opatówka.** Jan Kochanowski z Czarnolesia, na pięknym wełnowym papierze 30 fen.  
**Ks. Zaleski T. J.** Kilka uwag nad dziełem ks. prałata Likowskiego: Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w 18 i 19 wieku. 75 fen.  
**Ks. dr. Chotkowski.** Przyczyny i początki reformacji w Polsce z powodu „Dziejów reformacji” ks. dr. Bukowskiego. 50 fen.  
**Ks. Bukowski.** Odpowiedź na rzecz ks. dr. Chotkowskiego: Przyczyny i początki reformacji w Polsce. 10 fen.  
**Spis szkół** w Grodzieńskiej gubernii na początku XIX wieku. 40 fen.  
**Notatka** o akad. mii i szkołach Jezuitów w Połocku. 40 fen.

**DZIEŁA**

**Adama Mickiewicza**

Najtańsze ze wszystkich dotychczasowych wydanie stereotypowe

ulożone w chronologicznym porządku według wskazówek prof. dr. A. Maleckiego.

Cena 4 tomów zbrosz. 9 m., w oprawie w płótno 12 marek, ze złotymi wyciskami 13 marek

**Księgarnia A. Cybulskiego w Poznaniu**  
 Skład i wypożyczalnia nut.

**Dr. Mieczysław Kittel**

ordynuje jak w zeszłym roku tak i w bieżącym we Franzensbadzie w Czechach.  
 Mieszka w domu „Schwarzes Ross.“ (2179)

**Handel szkła szybowego i szklarnia**

**M. Nowickiego & Grünastla**

Jezuicka ul. nr. 5 (1740)  
 poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

**Oprawa obrazów.**

**Obrazy**

**Matki Boskiej Częstochowskiej**

olejno malowane na drzewie, płótnie i blasze poleca we wielkim wyborze **fabryka ram, rzeźby i pozłacania**

**M. Nowicki & Grünastel**

Jezuicka ulica nr. 5.  
 Odsprzedającym stósowny rabat. (2368)

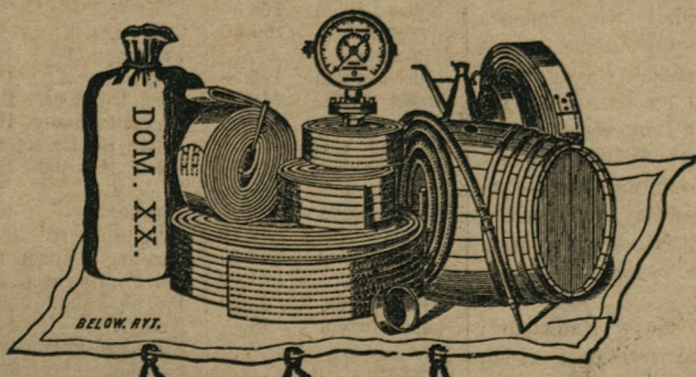
**Za kilkoletniem poręczeniem!**

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki turskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stołowe paryżskie, zegary ściennie kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)  
 Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwale we wielkim wyborze poleca

**L. Marchlewski,**

były długoletni zarządca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

**Pasy do maszyn**  
 artykuły gumowe,



**WORKI I PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO,**  
 Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (161)

**Orłowski i Sp.**

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

**W drukarni Kuryera Poznańskiego**

**Mowa**  
**LUDWIKA GAYZLERA**

w Poznaniu  
 na obchodzie 1000-tych rocznicy zgonu  
**św. Metodego, Apostoła Słowiańszczyzny.**  
**(Dochód na Czytelnie Ludowe).**  
 Cena 10 fen.  
 100 egzemplarzy 7,50 mrk., 500 egz. 25 mrk.

Nabyć można: W drukarni „Kuryera Poznańskiego”, św. Marcina nr. 16/17. w Księgarni Jaroslawa Leitgebiera i Sp., Wilhelmowska ulica nr. 8. w Księgarni Katolickiej, Wodna ulica 25. w drukarni Chocieszyńskiego, róg ul. Wodnej i Wielkich Garbar.

**Zaproszenie do przedplaty!**

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi **Spiewnik polski** z nutami p. t.

**LUTNIA POLSKA**

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosunki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)  
 z melodyami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mrk. — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

**Księgarni Katolickiej w Poznaniu.**

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje 2,50 m. Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartałnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapiszą.

**Praktykuję w Obornikach.**

**Dr. Józef Trzciniński**

lekarz praktyczny. (268)

Mieszka w hotelu p. Głowińskiego.

**Za ministeryalnym zezwoleniem.**

**Wielka królewiecka**

**Loterya wystawowa.**

Ciągnięcie dnia 10 sierpnia i dni następnych. (200)

Wygrane w wartości 190,000 mrk.  
 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000, 2000 itd.

ogółem **8090** wygrań.

Rzadko korzystne widoki wygranej, na 12 losów 1 wygrana.

Losy po 3 m., 11 sztuk 30 m., 28 sztuk 75 mrk.

(Porto i listy kosztują oprócz tego 25 fen.) rozsyła

Generalny Debit na Ślązk i W. Ks. Pozn.

**Oskar Bräuer & Co.,**

Wrocław, Ohlauerstrasse 87.

Losów nabyć można tylko do 5 sierpnia rb.

**Aptekarza Radlaura Eucalyptus-esencja do ust i zębów**

i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działań skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów.

Esencja do ust „Eucalyptus” zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leżące febrę) w formie koncentrowanej.

Używając bierze się łyżeczkę do herbaty esencji do ust wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus” zęby. (1091)

**Skutki.**

Esencja do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych właściwości wszelkie grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zębów i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych właściwości jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.

Esencja do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.

Znakomite skuteczne uzdrowienie Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenogów.

**S. Radlaura w Poznaniu**

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

**R. Barcikowski**

Poznań w Bazarze

poleca w ilościach hurtow. i detalicznie **oliwę do lokomobil i oliwę do maszyn** zwyciężających w wypróbowanym już najlepszym gatunku — **smarowidło** do wozów **zwyčajne**, tanie, uznane jako bardzo dobre i również t. n. **plynające**. — **Tran** na szory i skóry prawdziwy z **Bergen**. — **Petroleum**, sól kuchenną i hydłecą czerwoną, ostatnią także luzno [bez worków] w wagonach po 200 cent. wprost z kopalni. **Wszelkie nawozy sztuczne** po cenach najniższych. (270)

**Przepyszne bukiety**

i wszelkiego rodzaju wyroby z **kwiato** i **róz**, których tysiące w precudnych gatunkach w moim zakładzie kwitnie, polecam w uznaniem powszechnie jak najgustowniejsem wykonaniu i po cenach najtańszych. — Za dobre opakowanie przy wysyłaniu i świeżość przy nadejściu tychże na miejsce przeznaczenia, daję wszelką gwarancją. (2476)

**W. Kwiatkowski, zakład ogrodniczy.**

Poznań, plac Wilhelmowski 14 Wilda 31  
 narożnik ul. Teatralnej. przed Sercankami.

**Heyducki & Eichstaedt**

Poznań, Bazar

polecają

Materje na sezon wiosenny we **welnach i materyach do prania** (1914)  
 w najnowszym guście,

**Okrycia damskie** czarne i kolorowe i **konfekcyą,**  
**Płótna i stołowa bieliznę** z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i ślązkich,  
**Chustki płócienne, batystowe ourlé** i fantazyjne,  
**Koszule i negliże damskie,**  
**Koszule męzkie** od 3 marek począwszy,  
**Ornaty i materye kościelne,**  
**Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe** we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,

**Kobierce brukselskie, Tournay** i smyrneńskie,  
**Firanki białe, crème** we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

**W Marienbadzie** ordynuje od lat sześciu  
 Doc. Uniw. Jagiel. **Dr. J. Kopernicki.**

Szanownej Publiczności miasta Pleszewa i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 1 sierpnia otworzę tutaj przy placu Kościelnym w domu pana aptekarza Sommera

**Handel**

**towarów bławatnych i płócien**

pod firmą

**M. Jakubowski.**

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, przyrzekam ze swjej strony sumienną i szybką usługę. (170)

Z głębokim szacunkiem

**Maksymilian Jakubowski.**

Pleszew w lipcu 1885.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE  
**Brockhaus'**  
**Conversations-Lexikon.**  
 Mit Abbildungen und Karten.  
 Preis à Heft 50 Pf.  
 JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M. HALBFRANZ 9 M.

**Czerwone wina węgierskie**

po 1,50 m., 2 i 4,50 m., ostatnie bardzo stare, poleca handel win hurtowny (2424)

**Antoniego Pfitznera,**

Poznań i Mąd na Węgrzech, własne winnice.

**Dietricha pat. koleje stalowe**  
 do użytku na polu i w lesie.

Ilustrowane katalogi etc., znakomite polecenia i kosztorysy z korzystnym obliczeniem kosztów przesyła (2446)

**Hugon Siegert, Wrocław, Ohlau-Ufer nr. 9.**

**P. P.**

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

**Wino Unicum.**

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznaniem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Se lignama, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swjej czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężyłości. Wymiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek. Cena skrzyńki pocztowej zawierającej 3 wielkie butelki, 10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemnym oczekiwaniu zaszczytowania mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczem, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję z wimmym szacunkiem

**H. Plesch**

Interes eksportowy w Budapeszcie

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odesłę.

**Tort wiśniowy**

z bitą śmietaną poleca cukiernia (289)

**Ant. Pfitznera.**

Wezśnie zamówienie jest pożądanem.



**Szafy do lodu** najnowszej konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszynki do koszenia trawy** poleca (2201)

**T. Krzyżanowski,**

Poznań, Szewska ulica nr. 17.

**Kto się obawia paraliżu,** lub już nim został ruzszony, albo cierpi na zgęszczenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd, autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowej Rom. Weissmann w Vilshofen w Bawarii. Rozsła się gratis i franco. (292)

**Oliwę do maszyn, Smarowidło na osie**

w najlepszym gatunku poleca (180)

**J. N. Leitgeber.**

**Ogrodnik**

żonaty, z małą familią, który ma poza sobą przeszło 20 lat praktyki, obeznany z wszelkimi gatunkami ogrodnictwami, który po większej części przebywał po kilka lat po największych zakładach, tak w W. Ks. Poznańskiem, jako i za granicą, a obecnie już czwarty rok jest w jednym miejscu, szuka od 1 października miejsca. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. P. S. poste restante Pakosław p. Rawicz. (263)

**Śty Marcin 64.**

Pańskie pomieszkowanie na 1 p. 6 pokoi z przynależn. od 1 paźdź. do wynajęcia; również i stajnia. (287)

**Stangret,**

kawaler, zaopatrzony w bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Michała. Bliższych szczegółów udzieli (288)

**Ks. Zdzisław Czartoryski**

w Sielcu p. Jutrosinem.

**Guwernantka,**

mogąca się wykazać najlepszymi świadectwami, znająca muzykę, języki francuzki i angielski, poszukuje miejsca od 1 października. Bliższej wiadomości udzieli **ks. dr. Kantecki.** (282)

**Faktora**

poszukuje (290)

**drukarnia J. B. Lange**

w Gnieźnie.

**Teolog,**

który przez długi czas był nauczycielem domowym, szuka na 3 miesiące miejsca za wynagrodzeniem kosztów podróży. Bl. wiad. udzieli **Ekspedycya Kuryera** sub R. 291.

**Akademik**

z 6-letnią praktyką natczytelską, w pierwszych domach Księstwa i Prus Zach. dnich do służby jednorocznej, do kwarty i ostatecznie do niższej tereji przygotowany, poszukuje stanowiska jako **nauczyciel domowy.** Per adr.: Do Ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego” Candidat W. z P. (205)

**Organista,**

biegły w swym zawodzie, mogący się wykazać dobrem świadectwem p. B. Dembińskiego i z odbytyj jednorocznoj praktyki — kawaler, znający dobrze introligatorstwo poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go sierpnia. Bliższych szczegółów udzieli łaskawie **Redakcyja Kuryera Pozn.**